

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 25-go marca 1933 r.

Samorząd gminny na usługach B. B.

Przemówienie posła Franciszka Stachnika na posiedzeniu Sejmu

Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o przedłużeniu okresów urzędowania organów samorządowych na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego przedłuża okres urzędowania rad gminnych wiejskich i miejskich, jak również zwierzchności gminnych i magistratów na obszarze tychże województw do czasu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej i ukonstytuowania się na podstawie tejże ustawy w gminach wiejskich i miejskich organów samorządowych. Rząd, przychodząc z tym projektem ustawy, uzasadnia konieczność jej tem, że w tym czasie kończy się 6-letnia kadencja rad gminnych, w związku z tem zadecyduje ustawy obowiązek rozpisanie nowych wyborów do tych organów samorządowych i okres urzędowania tych organów samorządowych byłby bardzo krótki.

Dyktatura starosty a roli kiwonów!

Na obszarze Małopolski trzeba stwierdzić, że samorząd nie istnieje od lat kilku. Samorząd ten został zastąpiony przez starostę, jako komisarza rządowego z dobraną sobie radą przyboczną, która ma głos tylko opiniodawczy. Rada ta powszechnie w Małopolsce zwana jest „kiwonami”, składa się z samych mianowców, którzy skrupulatnie wypełniają nakazy starosty, nie mają odwagi nigdy przeciwstawić się jego woli. Samorząd zatem jest faktycznie od paru lat pogrzebany. Rady gminne, które nie spełniały życzeń starosty, nieraz całkiem nieuzasadnionych, zostały rozwiązane i zastąpione mianowaniami. Ten sam los spotkał i wójtów ludowców, których spławiono, chociaż bez zarzutu spełniali swoje obowiązki, a w miejsce ich mianowało się ulubionych komisarzy czyli nie mających żadnego pojęcia o gospodarce gminnej, posłuszne narzędzia woli starościńskiej. Starosta, korzystając z tego, że niema ani rad powiatowych, ani też wydziałów powiatowych, gdyż jako komisarz zastępuje oba te ciała, rządzi po dyktatorsku, nie licząc się z potrzebami ludności, nie zważa na protesty obywateli, protestujących przeciw nieudolnej, a często rabunkowej gospodarce narzuconych wójtów i komisarzy, nie mających w gminie żadnego zaufania. Nie pojedyncze są wypadki przywłaszczenia przez tych starościńskich wójtów i komisarzy większych sum pochodzących z pieniędzy podatkowych, a dochodzących w małych gminach do kilku tysięcy złotych. Tak narzucony gminie wójt może sobie lekceważyć obywateli, drwić z ich doniesień na niego do starostwa, czy województwa, bo będąc agitatorom sanacyjnym, ma zapę-

wnioną bezkarność. Nie pojedyncze są wypadki mianowania wójtów człowieka, nie mającego żadnego majątku, a co gorsza zaufania ludności, i taki wójt zarządza gminą, co więcej fundamentami tejże gminy, nie dając żadnej gwarancji, że nie narazi gminy na szkody i straty. Skutki tej kilkoletniej fatalnej gospodarki mianowców starościńskich ludność popamięta długie lata. Jest to smutny okres rządów pomajowych w dziedzinie gospodarki samorządowej w Małopolsce. Ludność z tęsknotą czeka końca tej gospodarki wójtów i starostów. Podnoszenie pensyj tym wójtom i sekretarzom przez starostę pograża coraz bardziej biedną, gnębią i wyredniała ludność w otchłań coraz większej nędzy. Stan istniejący kopie coraz większą przepaść między społeczeństwem a Rządem, przynosząc olbrzymie szkody państwu, zwłaszcza dziś, gdy sytuacja na terenie międzynarodowym jest poważna i dla Polski groźna. Ten dotychczasowy stan ma niniejsza ustawa przedłużyć blisko do okresu

3 lat tj. do okresu wprowadzenia w Małopolsce, w myśl nowej ustawy samorządowej, gmin zbiorowych i przeprowadzenia wyborów do organów samorządowych na podstawie nowej ustawy samorządowej. Ustawa ta, to dalsze ogniwo ustaw, odbierających społeczeństwo z resztki praw obywatelskich. Zniszczyliście swą nieudolną gospodarką egzystencję milionów obywateli, doprowadziliście ich do ruiny i skrajnej nędzy. Odebraliście ludności samorząd, którym się ludność nawet pod obcymi zaborami cieszyła. Odbieracie tej ludności wszelkie prawa obywatelskie, wprowadzacie do najniższej komórki każdego życia pierwiastek dyktatury. Jednak sumienia i przekonani społeczeństwu odebrać nie potraficie i to jest wasza słaba strona. Ona będzie początkiem waszego końca.

Agitatorzy B.B. płatni z funduszy gminnych.

Pytam się was, Panowie, w jakim interesie ta ustawa ma ujrzeć światło dzienne? Chyba nie w inte-

resie Państwa! Domyślmy się celu tej ustawy. Wszak zbliżają się powoli wybory do ciał ustawodawczych. Kasy BBWR. są puste. Nie ma pieniędzy na opłacenie agitatorów, a Panowie z większości wyborców się boicie, gdyż przez swoją radosną twórczość i inne poślęgnięcia doprowadziliście do nędzy i ruiny społeczeństwo, które wam nie wierzy i zaufania wam nie da. *Potrzebne wam są pieniądze na wybory, na przekupstwa wyborcze, na tworzenie bojówek, na prowakatorów i różnych szpicliów czy konfidentów. Dzisiejszy p. minister skarbu zapewne z kasy państwowej nie zechce wam dać 8 milionów na wybory, a to z powodu pustki w skarbie.* Sytuację więc chcecie ratować przy starym aparacie burokracji samorządowej, która ma się wam przy wyborach wysługiwać za płatne stanowiska i posady, otrzymane z łaski starostów. Ta ustawa was jednak nie uratuje. Przy pierwszej sposobności społeczeństwo polskie zmiecie was z powierzchni życia. Jedną macie zasługę, którą wam przyznać trzeba, że w ciągu 7-letnich waszych rządów wybudowaliście wielki gmach państwowości, gmach pełen nieprawości, gwałtu i bezprawia.

Strajk górniczy częściowo ukończony

Wobec wycofania przez przemysłowców projektu obniżenia płac górniczych w Zagłębiu Dąbrowskim strajk w kopalniach zakończył się.

We wtorek wszystkie kopalnie czynne były normalnie za wyjątkiem kopalni Klimontów i Mortimer, gdzie robotnicy dotychczas strajku nie przerwali.

Obniżenie ceny węgla

Jak dowiadujemy się, w sobotę został podpisany dekret obniżający cenę węgla przeciętnie o 18 proc.

Zniżka ceny dla węgla grubego i niektórych gatunków na cele przemysłowe wynosi 20 proc. na resztę zaś gatunków od 14,3 do 17,5 proc.

Policjant gdański pastwi się nad polskim obywatelem za polską mowę

Ustalono zostało, że w niedzielę, około godziny 10,30 rano, obywatel polski Stempiński przybył z Gdyni i znajdował się na dworcu kolejowym w Gdańsku, rozmawiając po polsku ze swoim znajomym Mędrzyckim. Zbliżył się do nich policjant gdański i bez żadnego słusznego powodu schwycił Stempińskiego za kołnierz i siłą wciągnął go na posterunek policyjny na dworcu, tam silnie go pobił i powalony na ziemię skopał.

Jako jedyny powód tego zachowanie się policjanta, Stempiński podaje rozmowę w języku polskim.

Gdy Stempiński legitymował się dowodem osobistym polskim, policjant odrzucił dokument z obelżywymi słowami.

Z powodu powyższego wydarzenia komisarz generalny R. P. wystąpił do Senatu gdańsk. pisemnie z energicznym protestem i żądał ustalenia okoliczności, przy których wypadek miał miejsce.

Sparaliżowany zamach na Hitlera

Biuro Wolfa komunikuje z Monachium: Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej Himmler oświadczył, że udało się wykryć przygotowany na poniedziałek 20 bm. zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera. Od kilku dni policja otrzymywała z Szwajcarii informacje, że komuniści przygotowują zamach na

kanclerza Hitlera oraz szereg osobistości z kół rządowych.

Dnia tego zauważono samochód, z którego wysiadło trzech osobników. Zbliżyli się oni pod pomnik Wagnera i ułożyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne. Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na

widok policji zbiegli, pozostawiając granaty pod pomnikiem.

Na podstawie zeznań świadków tego zajścia, policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód wiozący Hitlera będzie przejeżdżał przez Prinz Regentenstrasse. Świadkowie podają, iż jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku. Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelkie próby zamachu uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju. Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swojego celu, musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu, kóremu, żadna władza państwowa nie mogłaby przeszkodzić.

Konferencja czterech mocarstw w Rzymie ma się odbyć niebawem

Na skutek terminowego telefonu ambasadora de Jouvenel z Rzymu, minister spraw zagranicznych Paul Boncour udał się w niedzielę rano do premjera, z którym odbył dłuższą naradę.

O treści rozmowy telefonicznej urzędowo narazie nie wiadomo, natomiast w kołach poinformowanych mówią o tem, że chodzi o zaproszenie Mac Donalda i Mussoliniego dla Paula Boncour o wzięcie udziału w toczących się w Rzymie obradach. Równocześnie i Niemcy mają otrzymać zaproszenie o wysłanie swego delegata do Rzymu, tak iż projektowana przez Mac Donalda konferencja czterech mocarstw odbyłaby się niezwłocznie.

Monopol Kartelowy jest zabójczy dla gospodarstwa narodowego

**Znieść kartele, przywrócić swobodną konkurencję
B. B. okrywa tajemnicą wyzysk rekinów kartelowych**

Przed paru tygodniami opozycja wniosła na plenum sejmu projekt ustawy dotyczący obowiązku ujawnienia przez skartelizowane przedsiębiorstwa przemysłowe wysokości poborów dyrektorskich i wypłacanych różnym dygnitarzom tantjem, tudzież ujawnienia dyrektorskich poborów w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych. W B.B.W.R. zawrzało jak w ulu. — Referat tej sprawy poseł B.B. Idzikowski z oburzeniem mówił o tem, że nie można ujawniać tajemnic handlowych.

Oburzenie jego łatwo możemy zrozumieć, bo tak on, jak i wszyscy wpływowi ludzie z B.B. czerpią właśnie z tego źródła swoje olbrzymie dochody i dlatego dziś wolno pomstować na kartele, ale nie wolno przeglądać ich rachunków, nie wolno wykrywać którzy to dygnitarze tuczą się z krzywdą społeczeństwa.

JAK WYZYSKIWAJĄ NISZCZA PLACÓWKI PRZEMYSŁOWE.

A jednak od czasu do czasu z poza kulis, które okrywa się ciasne koło społecznych wyzyskiwaczy, dochodzą nas rewelacyjne wieści.

Prawie całą polską prasę obiegła wiadomość o likwidacji cukrowni w Choceniu na Kujawach. Przed kilku laty, jak donosza, cukrownie w Choceniu nabyli potentaci cukrowni pp. Liciński, Olex oraz bracia Psarscy, z których Władysław jest posem B. B. Panowie ci, nie zadowolając się olbrzymimi dywidendami i tantjemami sprzedali obecnie Chocień cukrowni w Brześciu Kuj. Sprzedaż odbyła się w warunkach wręcz niezwykłych. Poseł Psarski i jego adherenci sprzedali 4200 akcji nominalnej wartości po 400 złotych sztuka, zarabiając na każdej 150 zł., gdyż akcje te w obrotach handlowych liczone są po 250 zł. Czysty zysk — przeszło 600 tysięcy złotych. Drobiazg!

Sto rodzin pracowników umysłowych i fizycznych traci podstawy egzystencji, powiększając zastępy bezrobotnych.

Słowem, tam gdzie było bujne życie i powoli podnosił się dobrobyt, dziś zaczyna szczyrzyć zęby widmo nędzy, nieodłącznej towarzyski różnych poczynań „samacyjnych” działaczy.

„Oto jest dzieło — czberech ludzi. Ludzi bardzo bogatych, którzy na cukrownictwie dorobili się ogromnych majątków, pobierając jako dyrektorowie innych cukrowni samych tantjem po 200 tysięcy zł. rocznie i więcej. W okresie potęgującego się bezrobocia i zastoju, nie wahali się zniszczyć placówki dochodowej, mającej przyszłość przed sobą i będącej źródłem dochodu dla kilku tysięcy rąk roboczych”.

Ale zwolenników polityki „radosnej twórczości” to wszystko nic nie obchodzi. Może ponosić straty i tak już dostatecznie pusty skarb państwa, gdyż Chocień samych bezpośrednich podatków dawał około 200 tysięcy złotych rocznie, mogą się powiększać ogonki w biurach Funduszu bezrobocia — byleby tylko zrobił dobry interes pan poseł Psarski i jego najbliżsi współpracownicy.

Jeżeli więc rozważymy choćby ten jeden jedyny wypadek, a mamy ich w skartelizowanym przemyśle tysiące, to poznajemy całą grozę

położenia w jakim się znajduje gospodarstwa przyszłość naszego narodu.

MINISTER CZECHOWICZ O LIKWIDACJI KARTELI.

Ażeby być zupełnie bezstronnym w ocenie tego potwornego polipa, jaki dusi nasze społeczeństwo, powołamy się na zdanie ministra Czechowicza, który w omawianej przez nas książce „Nowe drogi gospodarstwa” pisze tak:

„Winna być przedewszystkiem poddana rewizji dotychczasowa polityka kartelowa. W związku z zaniechaniem deficytowego eksportu odpadły właściwie główny argument wysuwany stale przez obrońców karteli. Jeżeli konieczność odbijania strat eksportowych na rynku wewnętrznym nie daje się pogodzić z zasadą swobodnej konkurencji, to z chwilą usunięcia tej smutnej konieczności należałoby raczej dążyć do likwidacji systemu kartelowego.

Dużo się mówi o nieuniknionej

likwidacji zbędnego, nadmiernego przemysłu. Otóż swobodna konkurencja stanowi najlepszą drogę do usunięcia warsztatów gorzej urządzonych i drożej produkujących. Tymczasem system kartelowy ma za dewizę, przynajmniej u nas, utrzymanie na gorzej nawet rentujących się przedsiębiorstw, względnie zapewnienie zysków nawet właścicielom przedsiębiorstw wcale się nie rentujących i dlatego nieczynnych. Podraża to ogromnie koszty produkcji i niepotrzebnie, ze szkoda dla normalnego procesu ekonomicznego — galwanizuje to, co powinno już dawno zniknąć”.

PLAGA WPLYWOWYCH PROTEKTORÓW PRZEMYSŁU.

300.000 zł. miesięcznych poborów.

„Jednocześnie w przedsiębiorstwach skartelizowanych, nie potrzebujących się liczyć z konkurencją — wzrastają niezwykle koszty administracyjne w związku z niewspółmiernie wysokimi gaża-

Pełnomocnik Hitlera już urzęduje w Gdańsku

Nowa polityka zagraniczna już od dłuższego czasu nie może się pochwalić żadnym sukcesem.

Sprawa wzmocnienia polskiej załogi na Westerplatte została przegrana z kretesem na forum Ligi Narodów. Pułk. Beck złożył nawet oświadczenie, że to krótkotrwałe wzmocnienie bezpieczeństwa naszych składów amunicyjnych nie może stanowić precedensu na przyszłość. — Sprawa policji portowej w Gdańsku stanowi dla Polski zdaniem prasy zagranicznej małą pociechę, natomiast w Gdańsku pełnomocnik Hitlera Albert Förster, już głosi konieczność przyłączenia Gdańska do Niemiec. Przed paru dniami zamieścił on w swoim organie „Vorposten”, następującą odezwę:

„Jako zastępca naczelnego wodza nacjonalno-socjalistycznej partii robotniczej (t. zn. kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera — przyp. red.), który mi udzielił swej całkowitej plenipotencji (na teren wolnego miasta — przyp. red.) stawiam następujące żądania. Powtarzam je jeszcze raz, żądamy przedewszystkiem kierowniczego stanowiska w rządzie, t. zn. stanowiska prezyden-

ta senatu... Żądamy dalej stanowiska senatora do spraw wewnętrznych... Oprócz tego żądamy całkowitego uzgodnienia polityki gdańskiej z polityką w Rzeszy... Takie tedy wezwania w ostatniej godzinie kierujemy do senatu i jego prezydenta dr. Ziehma i poważne ostrzeżenie, aby zdawali sobie sprawę z następstw, które mogą mieć miejsce, gdyby w dalszym ciągu uparcie i kurczowo trzymali się swych foteli. Zarówno pan, panie prezydencie, jak i inni panowie senatorowie, nie potraficie przewyższyć prądów, które zapanowały w Indzie... Uważamy, że będziecie leciej i pożyteczniej, aby zmiany te dokonali się natychmiast, a to w celu zaoszczędzenia sił, które mogłyby być zużyte na walkę z rządem, a które winny być skierowane na osiągnięcie wspólnego celu, a mianowicie — powrotu Gdańska do niemieckiej ojczyzny.

Niech żyje Hitler!

Gdańsk, dn. 15 marca 1933. (—) Albert Förster, M. L. R. i kierownik gniazda gdańskiego”.

Ciekawi jesteśmy, co na tę odezwę odpowie Komisarz Ligi Narodów p. Kastings?

Bawełna za darmo dla rolników, którzy zmniejszą produkcję

Prezydent Roosevelt skierował do kongresu orędzie, poświęcone sprawom rolnictwa, w którym omawia szereg projektów, zmierzających do poprawy sytuacji farmerów i usunięcia depresji. Roosevelt zaleca kongresowi przyjęcie projektu prawa, upoważniającego sekretarza do spraw rolnictwa do zredukowania produkcji zboża, bawełny, ryżu, tytoniu, oraz produktów hodowlanych w drodze układu z producentami, wynagradzając ich za dokonane redukcje za pomocą funduszy udzielanych przez Fi-

nance Reconstruction Corporation. Projekt prawa nadaje sekretarzowi dla spraw rolnictwa liczne pełnomocnictwa w celu organizacji sprzedaży wymienionych produktów, oraz upoważnia rząd do wycofania z rynku nadmiaru bawełny, znajdującej się w posiadaniu różnych instytucji. Nadmiar ten byłby oddany do dyspozycji producentów w zależności od tego w jakim stopniu ulegną zmniejszeniu zbiory 1933 r. Zarządzenia te pozostałyby w mocy do czasu odwołania przez prezydenta.

mi rozmaitych uprzywilejowanych osób. Przeprowadzając jeszcze w r. 1925, jako dyrektor departamentu, badanie tych kosztów, spotkałem się w niektórych wypadkach z takim stanem rzeczy, że pensje członków zarządu i rad nadzorczych przewyższały podatki i świadczenia socjalne, razem wzięte, przyczem już wówczas gaże niektórych osób dochodziły po przerachowaniu na dzisiejszą walutę do 1.000.000 zł. rocznie. Mówiono na terenie sejmowym o pensjach sięgających 300.000 zł. miesięcznie. Nie uważałbym tego za rzecz nieprawdopodobną. Potwierdzałoby to tylko słuszną przysłówia, że apetyt przybywa w miarę jedzenia. Nie należy też zapomnieć o specyficznym a niesłychanie szkodliwym w swych skutkach zjawisku, że rozmaite wpływowe osoby zajmują po kilka, a nawet kilkanaście lukratywnych posad w przemyśle. Na tle współczesnych anormalnych stosunków powstał specjalny plan, oparty na systemie wzajemnej adoracji, którego członkowie odgrywają rolę protektorów i obrońców przemysłu, obciążając nadmiernie koszty produkcji, ze szkoda nie tylko dla ogółu ludności, lecz często też ze szkoda dla właścicieli przedsiębiorstwa. Utworzyła się chorobliwa naraź, której sam przemysł w zmienionych warunkach chętnieby się pozbył, nie ma atoli odwagi tego uczynić wtedy, kiedy macki t. zw. reprezentantów przemysłu sięgają tak daleko.

Nie mówię już o możliwości nadmiernych i nieusprawiedliwionych zysków wobec braku kontroli ze strony czynników rządowych. Jedno z dwojga: albo przywrócić swobodnej konkurencji, czego chyba nikt nie uzna za sprzeczne z zasadami świata kapitałstycznego, albo też nadzór ze strony państwa z uprawnieniem dla rządu do normowania cen w przemyśle skartelizowanym. Stan rzeczy istniejący obecnie, gdy kartele noszą wszystkie cechy monopolu na rzecz osób prywatnych, jest zbyt zabójczy dla życia gospodarczego, żeby mógł być na dalszą metę utrzymany”.

Ta spokojna lecz stanowcza opinia bezstronnego znawcy nowego życia gospodarczego powinna dotrzeć również do czynników międzynarodajnych, którym nareszcie powinny się otworzyć oczy na smutną polską rzeczywistość.



SPOTKANIE W GENEWIE.

Premier angielski Mac Donald wita się z premierem Francji Daladierem.

Kongres Stronnictwa Ludowego

Wobec zwołania Kongresu Stronnictwa Ludowego przez prezesa M. Malinowskiego, przypomniamy, iż zgodnie z art. 25 Statutu Organizacyjnego Stronnictwa Ludowego delegatami na Kongres są:

1) Delegaci Zjazdów wzgl. Zarządów Powiatowych, 2) Prezesi Zarządów Powiatowych, 3) Prezesi Zarządów Wojewódzk., 4) Członkowie Rady Naczelnej, 5) Członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, 6) Członkowie Kultu Parlamentarnego, 7) Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, 8) Członkowie Sądu Partyjnego, 9) Naczelni Redaktorzy pism partyjnych.

Równocześnie komunikujemy, że tylko Zarządy Powiatowe statutowe, zatwierdzone przez Naczelny Komitet Wykonawczy S. L., mają prawo wysłania wymienionych powyżej w punkcie 1) i 2) delegatów. (Po 2-ch na powiat — Prezesa), bez prawa zastąpienia go przez kogośkolwiek, i specjalnie wybranego delegata.)

Wobec tego wzywamy powiaty, które mają Tymczasowe Zarządy Powiatowe, aby tak posunęły pracę organizacyjną, żeby w najbliższym czasie odbyły Zjazdy statutowe (zgodnie z naszymi okólnikami), a po odbyciu ich niezwłocznie przesyłały do Sekretariatu Naczelnego materiały, niezbędne do zatwierdzenia Zarządu przez Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Na zjazdach powiatowych, odbywających się obecnie, winny być dokonywane również wybory delegata na Kongres.

O terminie Zjazdów należy zawiadamiać uprzednio Sekretariat Naczelny.

SEKRETARIAT NACZELNY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Mac Donald i Simon w Rzymie

Reprezentant Anglii Mac Donald złożywszy w Genewie swój plan rozbrojenia Europy, podał raz z swoim kolegą ministrem spraw zagranicznych do Rzymu, aby odbyć konferencję z dyktatorem faszystowskiej Italii Mussolinim, który niedawno wygłosił programową mowę w Turynie. Brzmiała ona:

„Myślę, że o ileby jutro na podstawie sprawiedliwości, na podstawie uznania naszych najświętszych praw, uświęconych krwią tylu młodych generacji włoskich zrealizowały się niezbędne i wystarczające warunki dla współpracy czterech wielkich mocarstw zachodnich, to Europa byłaby spokojna zarówno pod względem politycznym, a zapewne również i kryzys ekonomiczny, który nas gnębi, miałby się ku końcowi“.

Gruba czwórka o której mówi Mussolini, to Włochy, Anglia, Francja i Niemcy, które mają podzielić się wpływami w Europie i na bliskim wschodzie. W takich warunkach los słabych fizycznie państw byłby przypieczętowany. Włoski faszyzm marzy nawet o tym, ażeby mniejszym państwom zabronić tworzenia bloków i koalicji dla ochrony własnych praw przy okazji rewizji traktatu wersalskiego. Prasa zagraniczna pisze całkiem jasno o tem, że przedmiotem konferencji czołowych mężów Anglii i Włoch jest właśnie rewizjonizm.

Trudno ocenić — pisze „Reichspost“ — jakie będą wyniki interwencji Mac Donalda w Rzymie, gdyż nie zna się właściwie dokładnie planów rewizjonistycznych Mussoliniego. Wiadomo tylko, że rewizjonizm włoski nie pokrywa się z rewizjonizmem niemieckim. Wie się również, że w Rzymie uważają za możliwą współpracę między Włochami i Anglią bez szkody dla dobrych stosunków między Anglią i Francją. Osiągnięcie porozumienia między Mussolinim i Mac Donaldem nie oznacza oczywiście usunięcia tem samym rychło sprzeczności

między Paryżem i Berlinem. Sprzeczności te są tak wielkie, że tylko pod stałym, długim i powolnym naciskiem włosko-angielskim dałoby się je może załagodzić.

W każdym razie porozumienie włosko-angielskie powstrzymałoby pogłębienie tych tendencji, które znajdowały dotychczas wyraz w polityce dwóch bloków kontynentalnych i stworzyło atmosferę, umożliwiającą pracę nad reorganizacją kontynentu. Gdyby jednakowoż rozmowy Mac Donalda z Mussolinim dały wynik ujemny, musiałyby niebezpieczny podział kontynentu na dwa zwalczające się obozy, doprowadzić do katastrofy.



**SŁOŃCE
NA ZAMÓWIENIE**

Bielenie na trawie bez słońca? Nie do pomyślenia! Dopiero promienie słońca przy pomocy tlenu bielą białiznę. Radion natomiast zupełnie zastępuje słońce, gdyż miliony pęcherzyków tlenu, zawartego w Radionie, przenikają tkaninę i nadają jej świeży wygląd. Radion jednocześnie pierze i bieli, a przytem oszczędza białiznę.

RADION

**BIELI JAK
SŁOŃCE!**

A PRZEDTEM NAMOCZYĆ W PROSZKU SCHICHTA

**RADION ZNOWU STANIAŁ
I PACZKA 80 GROSZY**

Manifestacje antyżydowskie

Dnia 20 bm. na wszechnicy handlowej we Wiedniu wybuchła manifestacja antyżydowska. Wszystkich studentów Żydów wyparto z gmachu, zapowiadając przytem, że od jutra Żydom wstęp do gmachu będzie wzbroniony.

Strzały posła do policji

Policja dokonała rewizji w mieszkaniu socjalistycznego posła Nussbauma we Fryburgu. Podczas rewizji Nussbaum wystrzelił z rewolweru położył trupem jednego policjanta, drugiego zaś ranił.

Ironja spełnionych marzeń

(Nowela.)

Gdy był małym, maleńkim chłopcem, gaworzył sobie z mamą:

— Gdy „ulosnę“, będę dyń, dyń, dyń jechać „tlamwajem“ dyń, dyń.... Matka się śmiała.

— Będę „duktolem“ (konduktorem) i bilety, tu brał nożyce do rak ku przerażeniu matki i przecinał rzekome biletaty.

Największą jego radością było gdy go matka brała na spacer tramwajem. Stał koło motorniczego cichutko, cichutko by mu nie przeskadzać, lub z szeroko otwartymi oczyma spoglądał na konduktora odrywającego bilety, po dwa, trzy i robiącego na nich jakieś znaki. Strasznie mu się to podobało:

— Mamusiu, ja „chole (chce) być „duktolem“, tak brzmiał refren jego marzeń, projektów przyszłości.

Z pierwszymi latami upodobanie do tramwajów wzrastało. A najpiękniejszym dniem w dzieciństwie jego był dzień jego imienin gdy od ojca dostał specjalnie dla niego zrobiony strój konduktora, czapkę, blok z biletami i olówkami, i nożycami do dziurkowania. Radość nie miała granic: jeździł po całym domu, przepielniąc

go ostrym świstem gwizdawki konduktorskiej.

Marzenia dziecinne, prawie nigdy nie ziszczono! —

Lata miały. Marzenia dziecinne zastąpiły marzenia młodzieńcze, niedowarzone, butne, śmiałe, płaczące się w dziedzinach opowiadań Karola May'a wśród dzikich Indjan, i Cowboy'ów.

Minęły i te. Nowe ideały pojawiły się w życiu chłopca dorastającego; ideały bardziej realne, podstawy przyszłego życia człowieka dojrzałego.

W rodzinie jego, z dziada pradziada prawniczej, postanowiono, że i chłopiec ten będzie prawnikiem.

Nie miał pojęcia jeszcze wówczas co to znaczy. Raz tylko ojciec jego przechodząc z nim koło gmachu sądu powiedział mu:

— Oto tutaj będziesz wchodzić i wychodzić jak ja, i twój dziadek, i wszyscy ci w naszej rodzinie, którzy byli prawnikami.

Tymczasem było mu to obojętne, gdyż miał zamiar zostać lotnikiem, lub marynarzem.

Z czasem dowiedział się, że nauka prawa polega na opanowaniu niepojętej wprost ilości paragrafów jakichś kodeksów, martwych formułek, suchych, bezlitosnych liter prawa.

Wszystko to było takie obce dla niego, tak nieodpowiednie do jego

charakteru i temperamentu i tak niepodobne do obrazu życia jaki sobie wyrobił.

Zwrócił się więc do rodziców z prośbą, by, jeśli już koniecznie uczyć się musi, to żeby mu pozwolili studjować coś innego niż prawo. Zgodzono się wreszcie na ekonomję społeczną.

Po maturze więc poszedł na uniwersytet i studjował ekonomję według programu, bez zbyteńnego zapалу, ale sumiennie. Kuł, chodził na seminarja i colloquia, zdawał egzaminy, zarabiał pobocznie odpisując bezmyślnie jakieś prace dla jakiejś firmy, wykończył jakąś z trudem napisaną dySSERTACJĘ, zdał egzamina — i skończył studja. Wizytówka jego brzmiała: Stanisław Relski dr. ekon. społ.

Jak dotąd wszystko szło względnie dobrze. Ale przyszły zmienne koleje losu.

Rodzice mu umarli, nie zostawiając mu nic, bo sami nie mieli. Siostra jego wraz z mężem byli bezrobotni. Wuj jego Henryk zbankrutował, a raczej „splajtował“ jak to się teraz mówi. Świat cały stał się biedny i ponury. Stanisław nie mógł nigdzie znaleźć posady, chociaż był dr ekon. społ. Marzenia o wspaniałej karierze po uzyskaniu doktoratu cofnęły się we mgłę, w niepewność, w nicłość.

Pracował dorywczo to tu, to tam, zbierał parę złotych na dzień gdzie mógł; corazto zmieniał pokoje umeblowane na tańsze, jadał w coraz gorszych restauracjach i coraz rzadziej. Wreszcie stracił go z oczu. Unikał mnie. Wstydził się swej nędzy, niepowodzenia.

Pe pewnym czasie — spotkałem go. Jechałem tramwajem.

Bogowie spełnili jego marzenia, — został konduktorem tramwajowym.

Zbliżył się do mnie i — poznawszy mnie drgnął. Podałem mu rękę.

— Jest nas tu trzech studentów, zatrudnionych przy tramwajach. Jeden dok. fil. i drugi dok. praw. I przerwał: „Róg Pięknej“ wołając.

Oddzierał bilety, dziurkował je, na przystankach zatrzymywał tramwaj, czasem wysiadał, znużony, blady, chudy.

Opowiadał jeszcze niejedno o nędzy, o nocnej służbie.

Czułem dziwny ścisł w gardle.

— Spełnione marzenia — powiedział z ironicznym uśmiechem. Tak, tak. Gdy byłem małym chłopcem, śmiało się ze mnie; dziś niktby się pewnie nie śmiał.

Wysiadłem o dwa przystanki przed celem podróży — Nie mogłem słuchać dłużej prawdy — o spełnionych marzeniach.

Gen. Sikorski o konieczności pogotowia wojennego

Na łamach „Kurjera Warszawskiego” zamieszcza gen. Sikorski „Władysław artykuł p. t. „Konieczność pogotowia wojennego”. Oto główna treść jego wywodów:

Gdy w roku 1873 Francja dźwignąć się chciała z gruzów i gdy przystąpiła do reorganizacji swego skromnego i czysto defensywnego systemu wojskowego, wówczas Bismarck zagroził Francuzom niedwuznacznie ponownym zajęciem Paryża. Na podobną reakcję ze strony Francji, a tembardziej Anglii nie można liczyć w obecnej chwili. I nie o to zresztą idzie w danym wypadku. Chodzi tu o skończenie bez szkody dla sprawy pokoju z bezsilnością i beztreściwością wysiłków rozbrojeniowych, których paradoksalnym wyrazem stał się dzisiaj aksjomat, głoszący, że jedynie dalsze osłabienie Francji zahamować może realizację znanego programu dobrostwa Niemiec. Znać należy wczasy z nową fikcją stórkę gorszą od niejednej z tych, które wywarły tak fatalny wpływ na politykę europejską w ostatnim dziesięcioleciu...

Niechajby o tym nieoczekiwanym zapewne przez siebie rezultacie pomyśleli wczasy ci, którzy, atakując lekkomyślnie pogotowie zbrojne Francji, zapominają, że jej siła obronna chroni w obecnych warunkach Europę przed wybuchem nowej wojny, a potem dopiero, to jest w razie nieodzownej potrzeby, pozwala jej na skuteczną walkę o swój byt.

Napad na redakcję we Lwowie

We Lwowie, w niedzielę o północy do gmachu mieszczącego redakcję i drukarnię „Kurjera Lwowskiego” wtargnęła grupa, złożona z kilkudziesięciu osób, która wyważszy bramę, wpadła do środka, powybiła szyby, uszkodziła linotypy i podpaliła zmagazynowany papier. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła. Sprawcy zbiegli. Władze policyjne przeprowadzają na miejscu dochodzenie.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 26. 3.: 10,00 naboż. ze Lwowa; 11,35 „Zgromadzenie Księża Misjonarzy wśród pogan”; 12,15 poranek symfoniczny; w przerwie: „Samobrona spożywców”; 14,00 pogadanka dla gospodyń; 14,20 i 15,00 muzyka z Krakowa; 14,40 „Co słycać, i o czym wiedzieć trzeba”; 16,00 dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” i „Bój żybio-mysi”; 16,25 płyty gramofon.; 16,45 kącik językowy; 17,00 koncert popul.; 18,00 muzyka lekka; 19,25 słuchowisko: „Pośredniczka”; 20,00 melodie wiedeńskie; 21,40 recital skrzypcowy; 22,30 i 23,00 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 27. 3.: 12,10 i 15,50 płyty gramofon.; 15,35 skrzynka pocztowa; 16,40 odczyt: „Podatki a gospodarstwo społeczne”; 17,00 koncert popołudniowy; 18,00 odczyt z działu: „Historja”; 18,25 muzyka lekka; 19,20 skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 „Na widnokręgu”; 19,45 prasowy dziennik radiowy; 20,00 operetka: „Romantyczna żona”; 22,00 skrzynka pocztowa techniczna; 22,15 i 23,00 muzyka taneczna.

Wtorek, 28. 3.: 12,10 i 15,50 płyty gramofon.; 15,35 „Wśród książek”; 16,20 odczyt historyczny; 16,40 „Kryzys gospodarczy w starożytnym Rzymie”; 17,00 koncert symfoniczny; 18,00 odczyt p.t. „Żeromski”; 18,25 muzyka lekka; 19,20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 feljton: „Moja pieczętka”; 19,45 prasowy dziennik radiowy; 20,00 koncert popularny; 21,30 utwory Mozarta; 22,10 fragment z trylogji „Złoty krzyż”; 22,25 muzyka taneczna.

Chłopskie żądania

ŻADAMY USUNIĘCIA RZĄDÓW SANACJI!

ŻADAMY POWOŁANIA RZĄDU LUDOWEGO!

ŻADAMY NOWEGO SEJMU,

UCZCIWYCH, NIESFAŁSZOWANYCH WYBORÓW!

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno organizacje jak i ogół chłopski samorzutnie żądania polityczne w sprawie rozwiązania Sejmu, powołania rządu ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienia karteli, zmniejszenia podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych itp.

Znów napłynęły między innymi z powiatów: Stopnica — 1319 podpisów z miejscowości: Czernica, Przyjmy, Mokre, Słabkowice, Pieczonogi, Bosowice, Łagiewniki, Zborów, Bydłowa, Brody, Niziny, Prusy, Suchowola, Skrobaczów, Działawice, Podwale, Bilczów; Lublin — 542 podpisy z miejscowości: Czółna, Ludwinów, Boby, Jakubowice Mur., Marjanka, Krępówka, kol. Tomaszówka, Niedrzewica Duża,

kol. Warszawska; Nowy Sącz — 540 podpisów: Janczowa, Łososina Dolna, gm. Gaboń; Janów Lub. — 388 podpisów: Majdan, Grabina, Skorezyce, Majdan Babawski, Moniacki; Brzesko — 375 podpisów: Lewniowa, Dzierżaniny, Wola Radłowska; Białystok — 301 podp.: Owiedzki, Wroceń, Krzecz, Szpakowo, Łupichy, Waški, Bagno, Krpiwnica, Duże Buczkowskie, Pyży, Kulesze, Kuleszniki, Rybaki, Bobrówka, Chojnowo, Kosioroki, Nowa Wieś, Świeźbienie; Rawa Mazowiecka — 224 podp.: Teodozjów, Węgrznowice; Grybów — 148 podp.: Biała Wyżna, Brzana Dolna; Suwałki — 143 podp.: Soliny, Postawele, Łizdejki, Bołcze; Jasło — 140 podp.: Zależę; Kutno — 105 podp.: Głuchów, Wola Chruścińska, Jaroszkówka.

Miljonowe nadużycia na szkodę skarbu państwa

„Tajemnica skrzynki pocztowej“

Sensacyjny proces inż. Ruszczewskiego

Dnia 21 marca przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces inż. Ruszczewskiego, b. kierownika biura budowy min. Poczt i Telegrafów. Ruszczewski staje przed sądem oskarżony z art. 269, 286, 290. Artykuły te przewidują karę od 5-ciu do 10-ciu lat więzienia za działanie na szkodę interesu publicznego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w związku z wykonywaniem przez urzędnika funkcji, przez przekroczenie władzy lub kompetencji. Poza art. 290 mówi o wymuszaniu korzyści majątkowej, uzależniając czynność urzędową od otrzymania takiej.

Ruszczewski oskarżony jest o narażenie skarbu państwa na stratę 100.000 zł., w związku z wykonaniem filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej”. Film ten przeznaczony został na P. W. K., miał kosztować poniżej 100.000 zł., tymczasem kosztorys został przekroczony o 200.000 zł. Reżyserię powierzono nieznanemu indywiduum, które dotychczas nigdy nie miało nic wspólnego z filmem lub teatrem, niejakiemu Reichowi. Reich ów był potem aresztowany w związku z pewną aferą mieszkaniową.

Drugą część aktu oskarżenia poświęcona jest nadużyciom przy budowie gmachu min. Poczt i Telegrafów w Gdyni, Ruszczewski samowolnie podwyższył koszt budowy o 1.800.000 zł., przyczem bezprawnie, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek przetargu, oddał roboty doraźne w tym celu utworzonemu przedsiębiorstwu „Mikulski i Machajski”, którego kosztorys opiewał na najwyższe kwoty.

Katastrofa lotnicza w Warszawie

Tego samego dnia co pod Środą wydarzyła się również katastrofa lotnicza w Warszawie.

O godzinie 2 m. 20 nad polem Mokotowskim w Warszawie, na dość znacznej wysokości krążył samolot wojskowy. Nagle motor odmówił posłuszeństwa i aparat za-

Jako trzeci zarzut akt oskarżenia wymienia, że pobrał od wspomnianej firmy 100.000 zł. łapówki. Godzi się zaznaczyć, że Mikulski przebywa obecnie w więzieniu za różne swoje sprawy. Wreszcie ostatnia część aktu oskarżenia poświęcona jest nadużyciom przy budowie centralnego gmachu ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie. Bez przetargu oddał Ruszczewski roboty firmie „Budownictwo i Przemysł”, która, jak się okazało, ma charakter ściśle spekulacyjny i nie jest majątkowo odpowiedzialna.

Akt oskarżenia sporządził znany z procesu brzeskiego prokurator sądu apelacyjnego, Grabowski, który też wnosić będzie oskarżenie. Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia Kramer. Prokuratorja Generalna występuje z powództwem o 1.300.000 zł.

Do rozprawy powołano 100 świadków, z czego 60 — to są świadkowie oskarżenia.

Wśród świadków oskarżenia na miejscu pierwszym figuruje b. minister Poczt i Telegrafów, Bogusław Miedziński, który jako minister Poczty oświadczył w Sejmie, że bierze odpowiedzialność za działalność Ruszczewskiego.

Sledztwo przeciwko Ruszczewskiemu, jak brzmi akt oskarżenia, zostało wszczęte wskutek listu do prokuratury Miedzińskiego. Przypomnieć przytem należy się, że z napisaniem tego listu p. Miedziński namyślał się cały rok, o którym na łamach prasy opozycyjnej i w Sejmie szeroko mówiono o aferach i nadużyciach w min. Poczt i Telegrafów.

Sensacyjna rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 tygodnie.

czął tracić równowagę. Pilot, orientując się w sytuacji, wyskoczył z aparatu. Po chwili utworzył się spadochron i lotnik wylądował szczęśliwie na lotnisku.

Samolot zaś runął w dół i spadł na teren ogródków działkowych przy ul. Rakowieckiej, niedaleko

lotniska. Aparat rozbił się doszczętnie, grzebiąc w swych gruzach obserwatora, szeregowca Aleksandra Pachę.

Na miejsce katastrofy przybyła karetka sanitarna, która ciężko ranego obserwatora przewiozła do szpitala, gdzie w krótkim czasie życie zakończył.

Zaznaczyć należy, że samolot uległ wypadkowi w 5 minut po wystartowaniu z lotniska.

Niezwykły wynik operacji

Wielkie zainteresowanie w francuskim świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłym wyniku operacji, dokonanej na 12-letnim chłopcu. Chłopiec uskarżał się od dłuższego czasu na wewnętrzne bóle. Młodego chłopca Pawła Le Court poddano prześwietleniu promieniami Roentgena. Prześwietlenie to wykazało obecność w żołądku narośli, która po operacji okazała się głową niemowlęcia, posiadającego normalnie uformowanego podniebienia i szczęki a nawet wyraźne uwłosienie. Le Court czuje się po operacji zupełnie dobrze. Głowę niemowlęcia oddano do laboratorium uniwersyteckiego w Lille.

Białe zęby Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędną w działaniu, oszczędna w użyciu.

Monarcha, który koronuje się co rok

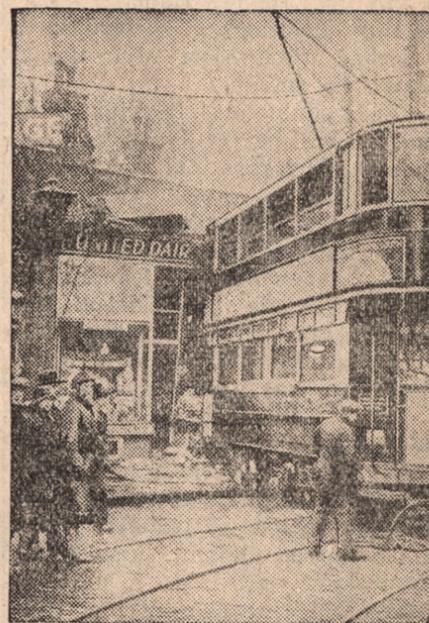
Król Ugandy obowiązany jest co roku koronować się na nowo. Ceremonja rozpoczyna się od kazania biskupa Ugandy, poczem król staje na wzniesieniu i najprzód po angielsku a potem w miejscowym narzeczu dziękuje rządowi angielskiemu za opiekę. Następnie król udaje się do swego pałacu, składającego się z kilku prostych chat. Tam oczekuje go prezes ministrów i wkłada mu na głowę koronę, w której król pod wielkim parasolem odbywa spacer po swoich włościach. W ceremonji tej przyjmują udział wszyscy obecni Europejczycy oraz szejkwie arabscy.

Patrz na te rzesze bezrobotnych!

Twoja to wina!

Boś kupował towar

zagraniczny!



TRAMWAJ

WJECHAŁ DO MLECZARNI.

W Londynie wyskoczył z szyn tramwaj i wpadł w pełnym biegu do mleczarni, niszcząc całe urządzenie.

Miesiąc marzec zbliża się ku końcowi

Najwyższy czas zamówić „Gazetę Grudziądzką“ na drugi kwartał względnie na miesiąc kwiecień i zachęcić znajomych i krewnych do zaabonowania „Gazety“.

*** DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“, bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz.“

Powiatowy Zjazd statut. Stron. Ludowego

Wysokie Mazowieckie — 30 marca o godz. 11 odbędzie się w Sokolach przy ul. Mazowieckiej, w domu p. Grabowskiego, statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Ludowych. Każde istniejące Koło Str. Lud. winno na Zjazd wydelegować po 3 przedstawicieli. W Zjeździe wezmą udział pp. prezes Róg i poseł Sawicki.

Kurs polityczno-społeczno-gospodarczy w pow. ilżeckim

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego Stron. Lud., a przedewszystkiem jego prezesa A. Stawiarskiego, w dniu 5, 6 i 7 marca 1933 r. w kol. Wierzchowska, gm. Krępa Kościelna, odbył się kurs polityczno-społeczno-gospodarczy dla działaczy Stronnictwa Ludowego. Na kursie uczestniczyło przeszło 1000 delegatów ze wszystkich gmin powiatu ilżeckiego. Kurs zajął i przewodniczył prezes Zarządu Powiatowego p. Stawiarski. Na kursie wykładali jako prelegenci pp.: prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Lud. dr. Stanisław Wrona, prezes Andrzej Waleron, poseł Władysław Dobroch, poseł Bolesław Babski, poseł Konstanty Pac i prezes Zarządu Powiatowego p. Stawiarski.

Wszystkie referaty były wysłuchane przez słuchaczy z wielkim zainteresowaniem, w dowód czego po każdym wykładzie odbywała się obszerna dyskusja na aktualne tematy. Była również licznie reprezentowana młodzież „Wiciarska“, która brała żywy udział w dyskusji. Po zakończeniu kursu odśpiewano „Gdy naród do boju wystąpi z orężem“... i wszyscy z wiarą w lepszą przyszłość, zahartowani na duszy do walki o Polskę Ludową, rozeszli się we wszystkie krańce powiatu, by tam znów budzić szerokie masy chłopskie do walki z obecnie panującą dyktaturą.

Notowania giełdowe Ziemiopłody

z dnia 21-go marca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszonica	34,50-35,50	32,50-33,00
Zyto	19,00-19,50	18,25-18,50
Jęczmień	16,00-16,50	15,00-15,25
Jęczmień browar.	17,00-18,00	16,00-17,00
Owies	16,00-16,50	13,75-14,00
Mąka:		
pszenna 60%	50,00-55,00	55,00-56,00
żytnia 65%	33,00-35,00	32,00-32,50
Otręby:		
pszenne	11,00-11,50	9,00- 9,50
żytnie	9,50-10,00	8,00- 8,25
Rzepak	—, —, —, —	—, —, —, —
Groch polny	22,90-25,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	15,00-15,50	—, —, —, —
Kuchy lnian.	20,00-21,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50- 8,50
Ziemiaki jad.	3,75- 4,00	—, —, —, —
Gryka	19,00-20,00	—, —, —, —
Pros.	19,00-20,00	—, —, —, —

Zjazd Stron. Ludowego w Gostyninie

Zjazd statutowy Stronnictwa Ludowego na powiat gostyniński odbył się w dniu 3 marca przy udziale zgórą 1.000 osób. Zebranie zajął prezes zarządu p. Czapski, którego następnie zgromadzenie powołało na przewodniczącego. Nadto do prezydium wybrano pp. Stefana Kondrasa, Morawskiego, Florczaka, Białeckiego, Kujawę i Seweryniaka. Przed przystąpieniem do porządku dziennego uczczono pamięć bojownika i męczennika sprawy chłopskiej ś. p. Jana Dąbskiego.

Sprawozdanie z pracy zdawał p. Czapski, odając, iż na terenie powiatu istnieje 47 Kół Stron. Lud. z ogólną ilością 1.270 członków.

Dokonano wyboru Zarządu statutowego Str. Lud., w skład którego weszli pp.: A. Czapski — prezes; J. Budziński i Sniadała J. — wiceprezisi; A. Morawski — sekretarz; R. Markiewicz — skarbnik oraz członkowie: W. Białcki, J. Rembieniata, S. Syska, J. Ciechowski, J. Malejko, Cierpikowski, L. Szymkiewicz, S. Kostrzewa, J. Lis, S. Rupnikowski. — Do Komisji Rewizyjnej powołano: J. Anyszko, S. Dąbrowskiego i S. Budzińskiego.

Po wyborach w południe przyjechałi pp. prezes Witos, prezes dr. Wrona i pos. Rogowski. Wówczas przybyli policjanci i wszystkich obecnych wylegitymowali. Po dokonaniu tej czynności cheieli zostać na sali, jednak wobec szczeru ze strony przewodniczącego — zgromadzenie opuścili. Porządek utrzymywała straż chłopska.

Pierwszy przemawiał prezes dr. Wrona, który scharakteryzował dzisiejszą politykę w Polsce, następnie przemawiał pos. Rogowski, mówiąc, co robił Sejm, trzeci przemawiał prezes Witos — mówił o przeszłości chłopów i o ich przyszłości, przedstawił jakimi drogami może chłop dojść do lepszego jutra. Przemówienia wodzów wysłuchane były w wielkim napięciu oraz nagrodzone gromkimi brawami. W dyskusji przemawiali pp. Sniadała, Czapski, Kujawa, Kondras, Florczak, Gajewski, Rzepikowski i inni.

Zgromadzeni uchwalili poniższą rezolucję:

1) Wyrażamy cześć, szacunek i uznanie Więźniom Brzeskim. 2) Żądamy ustąpienia rządów sanacji, żądamy roz-

Aromatyczne **KAKAO**
Smaczne
Pożywne **WEDLA**

stanowi idealny napój przy śniadaniu i podwieczorku.

wiązania Sejmu, przeprowadzenia uczciwych i niesfałszowanych wyborów, żądamy zniesienia karteli. 3) Protestujemy przeciwko sanacyjnej ustawie samorządowej. 4) Protestujemy przeciw gwałtom policyjnym i egzekucyjnym. 5) Protestujemy przeciw odebraniu samorządu wyższym uczelniom. 6) Protestujemy przeciw konfiskatom pism ludowych. 7) Wzywamy członków Str. Lud. do czytelnictwa pism ludowych i do bojkotu wrogów, naszych a popierania swoich.

Zgromadzenie zakończono pieśnią „Gdy naród do boju“...

Wiadomości bieżące

Sobota. 25 marca 1933 r.
Sobota: Zwiast. NMP. Wsch. sl. 5,29; zach. 5,57. Wsch. ks. 5,32; zach. 17,32.
Niedziela: Jana pust. Wsch. sl. 5,26; zach. 5,58. Wsch. ks. 5,42; zach. 19,07.
Poniedziałek: Jana Dam W. sl. 5,24; zach. 5,00. Wsch. ks. 5,53; zach. 20,23.

STAN WODY NA WISŁE w dniu 21 marca 1933 r.

Zawichost plus 1,37; Warszawa plus 1,60; Płock plus 1,77; Toruń plus 2,10; Fordon plus 2,05; Chelmno plus 1,95; Grudziądz plus 2,17; Korzeniowo plus 2,31; Montawa plus 1,72; Piekło plus 1,89; Tezew plus 1,88; Einlage plus 2,32; Schiewenhorst plus 2,48.

Województwa centralne.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Z Warszawy donoszą nam: W schronisku miejskiem dla bezdomnych na Annapolu, otruła się esencją octową 36-letnia Magdalena Chabroniewa.

W bramie domu Nowolipie 22, 29-letnia Helena Bakówna, służąca, napila się esencji octowej.

23-letnia robotnica Janina Tomaszewska napila się jodyny.

Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie.

MA PASJĘ DO SZYB.

Jakaś kobieta, bezrobotna, wybiła onegdaj szyby w gmachu ministerstwa pracy i op. społ. w Warszawie. Aresztowano ją i odprowadzono do aresztu policyjnego, gdzie okazało się, że jest to ta sama kobieta, która swego czasu wybiła szyby w Zamku.

ZAJŚCIA W KALISZU.

Jak donoszą z Kalisza, doszło tam do zajść antyżydowskich. W wielu sklepach żydowskich wybito szyby.

GAJOWY ZASTRZELIŁ OPORNEGO OSOBNIKA.

Niejaki Tomasz Forys z Dzierżkowie w pow. wieluńskim udał się do lasu po drzewo. Pełniący obowiązki gajowego Józef Mielczarek wezwał Forysia do opuszczenia lasu. Forys nie usłuchał wezwania i rzucił się na obecnego przy tem ojca gajowego, Antoniego Mielczarka. Wówczas gajowy strzelił do Forysia i zranił go tak ciężko, że tenże zmarł. Za zbiegłym Mielczarkiem zarządzono pościg.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Małopolska.

UJEMNY EGZAMIN POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Ze Lwowa donoszą o samobójstwie 27-letniej Anicety Wilhelminy Kitnerówny, studentki uniwersytetu. Kitnerówna pozbawiła się życia strzałem rewolwerowym, skierowanym w usta. Jak z pozostawionego przez desperatkę listu wynika, powodem samobójstwa miał być ujemny wynik egzaminu, składanego w dniu 17 bm.

OTRUŁA SIĘ NIEZNANA TRUCIZNA.

Ze Lwowa donoszą, że służąca Marja Mitraszewska, licząca 21 lat, w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się jakąś nieznaną trucizną. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do sanatorium Kasy Chorych, gdzie Mitraszewska, nie odzyskawszy przytomności, zakończyła życie.

POŻAR W TARTAKU.

Donoszą z Drohobycza: O północy z soboty na niedzielę nieznanemu sprawcy oblała naftą stopy odpadków drzewnych w tartaku firmy „Godula“, dzierżawionym przez braci Langerów. Pożar zniszczył stopy drzewa, przedstawiające wartość około 2.000 zł. Nie zdołano narazie ustalić, czy pożar został spowodowany aktem zemsty, czy też został spowodowany przez pijanych parobków, którzy opedał tartaku przez całą noc zabawiali się.

BOMBA W LOKALU STRZELCA.

Ze Stanisławowa donoszą, że w nocy na niedzielę na korytarzu świetlicy tamtejszego Strzelca wybuchła bomba. Wskutek eksplozji wyleciały szyby w budynku. Dzięki starej konstrukcji bomby, większych szkód niema.

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET.

Po dłuższej obserwacji policja we Lwowie aresztowała niejakiego Karola Martulę, zam. przy ul. Sobieskiego 85. Martula wyrabiał 5- i 10-złotówki. W czasie rewizji znaleziono szereg narzędzi, form, odlewów itd. Martulę i jego żonę Teklę aresztowano.

NOŻEM W SERCE

Onegdaj w nocy we Lwowie rozegrała się krwawa tragedia. Niejaki Edward Drohobycki tak obchodził swoje imieniny, iż popadł w sprzeczkę z zamieszkałą w tej samej kamienicy Pauliną Janiczek, liczącą 40 lat. Drohobycki, który podobno znajdował się w stanie pijanym, w pewnej chwili rzucił się na wymienioną i zadał jej cios nożem w okolicę serca. Cios był śmiertelny, to też zaatakowana straciła momentalnie przytomność i w mgnieniu oka wyzionęła ducha. Przybyły na miejsce zajścia lekarz Pogotowia Rantunkowego stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Kresy Wschodnie.

TAJEMNICZY WYPADEK.

W pobliżu majątku Halaburdziskiego pod Wilnem znaleziono w agonii nieznanego mężczyznę, śmiertelnie rannego dwoma strzałami rewolwerowymi. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. Jak się okazuje, są to zwłoki niejakiego Antoniego Dowejki. Tło tego wypadku narazie nieustalone.

DRZEWO DO FRANCJI

W Wilnie bawił jeden z czołowych francuskich importerów drzewa, prezes związku importerów drzewnych Chalos, który nawiązał kontakt z miejscowymi producentami materiałów tartych. Przyjazd p. Chalos ma na celu unormowanie warunków sprzedaży polskich materiałów tartych we Francji.

GROŹNY POŻAR.

W miasteczku Zelwa pow. wołkowskiego wybuchł groźny pożar w pobliżu gmachu urzędu pocztowego. Po kilkugodzinnej energicznej pracy straży ogniowej udało się zlikwidować pożar. Ogień strawił kilka budynków. Strały są znaczne. Przyczyna powstania pożaru narazie nie została ustalona.

Odpowiedzi Redakcji.

— Gandek Józef, Radomsko. Abonament opłacony do 15. 4. 33 r.
— Jagiello Jan, Łagowica. Życzę nie numery „Echa Świata“ już poprzednio W-Panu wysłaliśmy.
— Waszkiewicz A. Grajewo. Gazetę wysyłamy stale. „Kalendarz Marjański“ już wyczerpany.

